

## Wygrani, przegrani i ! zwyci™zca Felietony

Nadesany przez: Marek Szewczyk

Przesany: 19.05.2015, 19:00:00

Jak ci™ nikt nie chwali, trzeba si™ chwali samemu. Takie czasy. Powiem nieskromnie,  mam satysfakcj™,  kilka rzeczy przewidziaem. Co prawda ta satysfakcja ma gorzki smak, ale; Pisaem, wszak,  zjazd si™ nie zajmie sprawami zmian w statucie, bo zdominuje go wojna personalna. To nie byo trudne do przewidzenia. Napisaem te,  skutki niefortunnego maila **Marcina Podpory** mog... by powane. Na zjedzie, dla niego. I tak si™ stao. Co przynios, zjazd? Na pierwszy rzut oka remis. W wojnie mi™dzy rad... zwi...zku a zarz...dem obie strony straciy swe najwaniejsze postaci. Jednak jak si™ przyjrze dokadniej, sprawa wygl...da inaczej.

Zarz...d wraz z popieraj...cymi go hermanowiczami straci, wan... figur™. Wiceprezes Marcin Podpora z,oy, rezygnacj™. Z jednej strony ndash; zapaci, za b...d, jaki popeni. Zostao to przez wielu dobrze odebrane: ndash; zachowa, si™ honorowondash; ndash; takie komentarze dao si™ sysze w kularach. Z drugiej strony ndash; ratowa, zarz...d i prezesa przed totaln... kl™sk... Wszak pierwsze gosowanie (kto ma prowadzi obrady) i atmosfera pierwszych dwch godzin zjazdu sugeroway,  zici si™ plan grupy broni...cej rady. A plan by, totalny ndash; obroni rad™, w tym sensie,  naley pozostawi szeciu dotychczasowych czonw z przewodnicz...cym na czele, a jedynie dokooptowa do nich brakuj...c... trjk™, a poza tym wymieni cay zarz...d z prezesem w...cznie. Ten plan leg, w gruzach po tym, jak byy ju wiceprezes PZJ przedstawi, dowody na to,  **Andrzej Saacki** w swoim owiadczeniu, delikatnie mówi...c, mija, si™ z prawd... Gosowanie nad votum nieufnoci dla szeciu czonkw rady, którzy wbrew faktom nie zauwayli niczego nagannego w sawnym szkoleniu w Zakrzowie, zakoczyo si™ odwoaniem ich wszystkich. Jednak to co si™ wydarzyo pniej, nie przestaje mnie zadziwia. Po pierwsze a pi™ciu z nich ponownie kandydowao do rady?! Moje pojmowanie takich poj, jak: przyzwoito czy honor, nie pozwala mi zrozumie takiej postawy. Ciekawostk... jest to,  ten czonek rady, który w gosowaniu nad votum nieufnoci dosta, najmniej gosw negatywnych, zachowa, si™ przyzwoicie i ju nie kandydowa, do niej ponownie. Ten za, który dosta, najwi™cej gosw negatywnych, czyli Andrzej Saacki - kandydowa. W wyborach nowej rady przepad, jednak z kretelem. Z drugiej strony trzech byych czonkw rady zostao wybranych ponownie. Jak to moliwe,  ci sami delegaci, którzy najpierw odwoali w tajnym gosowaniu wszystkich szeciu czonkw rady, p, godziny pniej trzech z nich wybieraj... ponownie? Tego nie jestem w stanie poj... i nigdy nie poj™. C, podobno nikt nie wymyli, nic lepszego od demokracji, ale jej reguy daj... czasami wyniki, których z punktu widzenia logiki nie da si™ wytumaczy. Tak czy inaczej, rada zwi...zku ma cakiem nowy skad. Jest to na pewno kl™ska Saackiego i jego poplecznikw, ale nie postrzegam tego jako sukces hermanowiczw. W kadym razie nie chciabym tego tak postrzega, bo mam nadziej™,  rada w nowym skadzie nie b™dzie staa po niczyjej stronie, a b™dzie rzetelnie i obiektywnie wykonywa swoje statutowe obowi...zki, czyli kontrolowa poczynania zarz...du, a zwaszcza sposb wydawania zwi...zkowych, czyli naszych pieni™dzy. Zwyci™zcaTyle pokrtce o przegranych i wygranych, ale kto jest tym

tytułowym zwycięzcą...? Prezes **Åukasz Abgarowicz**. Kontr-hermanowicze mieli plan odwołania całego zarządu z prezesem włącznie i skąd nowego zarządu z nowym prezesem włącznie. Ciekawe, ¼e ci, którzy jeszcze w listopadzie ubiegłego roku byli gotowi ginąć za pana senatora, teraz dostrzegli wreszcie, ¼e jest on politykiem. A w polityce cel uwiśca rodki. Pan prezes jest człowiekiem pragmatycznym. By osiągnąć swój cel, jest gotów dogadać się z każdym i za każdą cenę. I to robi, i robi. A co jest tym najważniejszym celem prezesa? Pozostał na stanowisku, przynajmniej do czasu wyborów parlamentarnych. Zrozumiał, ¼e jest zainteresowany reelekcją... do senatu. W tym mu może bardzo pomóc pokazywanie się telewizyjnym okienku, zwłaszcza w pierwszym programie TVP. A to miało miejsce w roku ubiegłym i będzie miało miejsce w najbliższym przy okazji cyklu Grand Prix Wolnej Polski. Nie bez kozery Pan Prezes w swoich występach (i poczynaniach) koncentruje się głównie na takich pojęciach, jak: promocja jeździectwa, sponsorzy, telewizja. Na tym się zna i tym się zajmuje. Pisz o tym bez żadnej złośliwości. Uważam cykl GPWP i obecność jeździectwa (a dokładniej skoków przez przeszkody) w telewizji w stopniu wcześniej niespotykanym za sukces prezesa i byłego wiceprezesa (mam na myśli **Rafała Wawrzyniaka**). Mamy tu do czynienia z sytuacją..., kiedy osobiste cele i motywacja działają, acza pokrywają się z celami związku sportowego. Jakim to było kosztem i jak wiele spraw, i to zarówno sportowych, jak i organizacyjnych (np. Toris, Artemor, umowa z Warką..., kwestia ME w WKKW), zostało przy tym zawałone, to już inna bajka. Nie będzie teraz do tego wracać. Chciałbym tylko zwrócić uwagę na jedno. Złoty prezes już w pierwszych minutach zjazdu dał popis, jak należy walczyć o swój stółek. Trzeba mu przyznać, ¼e w tym jest mistrzem. Z jednej strony – wiedząc co się wiści – apelował, aby nie rozbijać tej „drużyny”, jaka powstała po poprzednim zjeździe. Ba, nawet zajął stanowisko w sprawie głównej osi konfliktu, a był, a nie... kwestia kosztów szkolenia w Zakrzowie. Potwierdził, ¼e wysokość opłaty za to szkolenie było formą dofinansowania klubu Lewada Zakrzów. Oczywiście nie powiedział, tego wprost, na to jest zbyt wytrawnym graczem. Zrobił to w sposób zawołany, ale dla każdego umieć... czego czytać między wierszami, było to oczywiste. Z drugiej strony umiejętnie się jednak odciął od pozostałej czwórki (na wszelki wypadek, gdyby zjazdowi udało się ich odwołać). A na koniec zaapelował, wprost, aby go nie odwoływać, bo „nie widzi nikogo innego, kto mógłby poprowadzić związek”. No i swój cel osiągnął. Kiedy w pierwszym głosowaniu nad najdalej idącym wnioskiem rady, czy należy odwołać cały zarząd z prezesem, wiśkszość delegatów zagłosowała przeciw – jestem przekonany, ¼e kierowała nimi chęć uratowania prezesa. Jednak wiśkszość z nich – jak się działo – chciała głosowania wotum nieufności dla pozostałej czwórki. I tu spotkał ich zawód. Prowadzący obrady się pogubił, a delegaci uwierzyli pani prawnik, ¼e jedyne wyjście, jakie pozostało, to głosowanie nad uzupełnieniem vacatu. Zabrakło kogoś, kto potrafiłby sformułować odpowiedni wniosek. Zresztą... nieumiejętność poruszania się w głąbszczu kruczków prawnych i zjazdowych zawiłości proceduralnych jest sąbym punktem naszego środowiska. Tak czy inaczej, z bijatyki między hermanowiczami a Sąckim i jego poplecznikami, wzmocniony wyszedł prezes. Chapeau bas Panie Prezesie! **Marek Szewczyk** PS. W następnym tekście będzie o statucie